

Jerzy Sasaki

Glosa do powyższego orzeczenia SN z dnia 15 lutego 1973 r.

Palestra 19/4(208), 111-112

1975

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ORZECZNICTWO SĄDU NAJWYŻSZEGO

1.

UCHWAŁA
składu siedmiu sędziów SN
z dnia 15 lutego 1973 r.
(VI KZP 52/72)*

Obywatel, który za granicą zagarnia mienie społeczne — w rozumieniu przepisów obowiązujących w miejscu popełnienia przestępstwa — podlega uka-

raniu według przepisów polskiej ustawy karnej jak za zagarnięcie mienia społecznego.

Głosa

do powyższego orzeczenia SN z dnia 15 lutego 1973 r.

Kwestia rozstrzygnięta powyższą uchwałą nabrała nieco szerszego znaczenia dla praktyki na skutek znacznego ożywienia ruchu granicznego na granicy PRL i Niemieckiej Republiki Demokratycznej i zdarzających się w związku z tym sporadycznie wypadków kradzieży, dokonywanych przez obywateli polskich w społecznych sklepach na terenie NRD.

Stanowisko swe Sąd Najwyższy uzasadnił w zasadzie następująco:

1. „Jeżeli do popełnionego przez obywatela polskiego za granicą przestępstwa stosuje się polską ustawę karną, to przepisy tejże ustawy, a nie przepisy obowiązujące w miejscu popełnienia przestępstwa decydują o charakterze czynu, o kwalifikacji prawnej tego czynu, one też określają rodzaj kary i jej wymiar”.
2. „Nie ma żadnych uzasadnionych podstaw do tego, by w razie stosowania ustawy polskiej miały być wyeliminowane przepisy dotyczące mienia społecznego w wypadku, gdy przedmiotem zamachu jest mienie jednostki gospodarki społecznej, stanowiące według ustawodawstwa obowiązującego w miejscu popełnienia przestępstwa mienie społeczne”.
3. „Przepis art. 129 k.k. potwierdza jedynie tezę o nieograniczonym w zasadzie stosowaniu przepisów polskiej ustawy karnej do obywatela polskiego za przestępstwa popełnione przez niego za granicą, w tym także przepisów dotyczących mienia społecznego”.
4. „Za zastosowaniem tych ostatnich przemawia również wzgląd na wspólną interesów państw, w których własność społeczna stanowi podstawę socjalistycznego budownictwa”.

Należy teraz poddać rozważaniu trafność tych argumentów.

Ad 1. Stwierdzenie to wynika ściśle z art. 113 k.k., ale nie jest chyba argumentem na rzecz tezy wypowiedzianej przez Sąd Najwyższy. Skoro o kwalifikacji czynu przestępnego popełnionego przez obywatela polskiego za granicą decydować musi wyłącznie polskie prawo, to należy wszystkie elementy prawnomaterialnej dyspozycji na tym prawie polskim oprzeć.

Pojęcie mienia społecznego, właśnie w prawie polskim, określone jest w przepisach art. 44 i 126 k.c. W rozumieniu tych przepisów mieniem społecznym (przed-

* Uchwała ta została opublikowana w OSNKW z 1973 r. nr 5, poz. 56.

miotem własności społecznej) jest socjalistyczne mienie ogólnonarodowe, czyli państwowe albo spółdzielcze lub innych organizacji ludu pracującego. Trudno twierdzić, że mieniem uspołecznionym w rozumieniu prawa polskiego jest mienie, które ma tę cechę na podstawie przepisów prawa np. niemieckiego.

Stąd też w konkretnym wypadku kwalifikacja prawna przyjęta przez Sąd Najwyższy jest właśnie kwalifikacją złożoną z elementów prawa polskiego i prawa zagranicznego.

Nie ma też podstawy do odmiennego kształtowania pojęcia mienia społecznego w rozumieniu polskiego prawa cywilnego i polskiego prawa karnego, skoro przepis art. 120 § 6 k.k. jest w sposób najbardziej widoczny dostosowany do przytoczonych pojęć prawa cywilnego.

Ad 2. Wydaje się, że argument ten pozostaje w pewnej sprzeczności z poglądem wypowiedzianym pod 1, skoro odwołuje się właśnie do ustawodawstwa miejsca popełnienia przestępstwa (a więc ustawodawstwa zagranicznego).

Będzie też zapewne decydujące nie to, czy istnieją podstawy do tego, by eliminować przepisy ustawy polskiej dotyczące mienia społecznego, lecz to, czy istnieją podstawy do zastosowania tego ustawodawstwa.

Ad 3. Nie jest chyba trafny pogląd wyrażony w uchwale co do zasięgu stosowalności przepisu art. 129 k.k. Przepis ten odnosi się do ściśle i enumeracyjnie wymienionych stanów z art. 123—128 k.k. (spisek, szpiegostwo, akt terrorystyczny, sabotaż, szkodnictwo i przygotowanie do tych przestępstw). *Lege non distinguere nec nostrum est distinguere*. Artykuł 129 k.k. ani nie zawiera generalnej tezy co do stosowalności przepisu zagranicznej ustawy w kwestii kwalifikacji mienia, ani też nie wypowiada się zupełnie co do mienia społecznego — z wyłączeniem kwestii sabotażu, opartej na zupełnie odmiennej niż przy kradzieży postaci winy.

Ad 4. Ostatni z przytoczonych w uchwale Sądu Najwyższego argumentów ma niewątpliwie znaczny ładunek siły przekonywającej, ale przy bliższym rozważeniu również nie przemawia za treścią uchwały.

Uzasadnienie mówi o państwach socjalistycznych („w którym własność społeczna stanowi podstawę socjalistycznego budownictwa”). Teza jednak nie wskazuje tego rozróżnienia, wobec czego dałaby się ona zastosować również do mienia społecznego w państwach niesocjalistycznych, gdzie mienie takie istnieje, choć z reguły nie podlega wzmożonej ochronie prawnej. Jeżeli więc, przy ścisłym stosowaniu tezy, obywatel polski za kradzież mienia społecznego w państwie kapitalistycznym byłby karany według przepisów polskich o zagarnięciu mienia społecznego, to argument z uzasadnienia zawisłby niejako w próżni.

Przede wszystkim jednak wobec braku dostatecznych podstaw do stosowania w omawianej sytuacji polskich przepisów o zagarnięciu mienia społecznego (o czym wyżej) pogląd Sądu Najwyższego, cytowany wyżej pod punktem 4, można uznać za argument *de lege ferenda*, a nie za wykładnię prawa obowiązującego.

Przy rozważaniu *de lege ferenda* warto zwrócić uwagę na treść kodeksu karnego NRD. Określając pojęcie własności socjalistycznej, kodeks ten w § 157 rozciąga moc obowiązującą przepisów o szczególnej ochronie mienia socjalistycznego na „mienie państw socjalistycznych, ich organów, organizacji i przedsiębiorstw”. Nie sposób twierdzić, by to sformułowanie kodeksu karnego NRD z 1968 r. było zupełnie zbędne: ono właśnie nadaje ustawie karnej tę treść, jaką chce polskiej ustawie karnej nadać omawiana uchwała pomimo braku analogicznego przepisu.